

Paweł Fijałkowski

Ksiądz Jerzy Skrodzki (1635-1682) - duszpasterz i twórca literatury religijnej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 109-118

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Fijałkowski

**Ksiądz Jerzy Skrodzki (1635—1682)
— duszpasterz i twórca literatury religijnej**

Jerzy Skrodzki urodził się 6 kwietnia 1635 r. w Dąbrównie. Był synem tamtejszego mieszczanina, piekarza i członka rady miejskiej, Daniela Skrodzkiego, którego przodkowie przybyli do Prus z Polski w XVI w. Naukę rozpoczął w szkole parafialnej w rodzinnym mieście, a od 1646 r. kontynuował w Gimnazjum w Elblągu, następnie w Pasłęku i od 1651 r. w szkole parafialnej Starego Miasta w Królewcu¹. W 1653 r. osiemnastolenni Jerzy rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie w Królewcu. Uišcił opłatę immatrykulacyjną w wysokości 12 i 1/2 marki, a jego wpis do metryki uniwersyteckiej z lipca tegoż roku brzmi: „Georgius Scrotzky, Gilgenburgensis, Borussus”².

Podczas studiów Jerzy Skrodzki utracił ojca. Był on jedną z ofiar wojny polsko-szwedzkiej, w której książe elektor Fryderyk Wilhelm, jako lennik królów polskich, stanął początkowo po stronie Rzeczypospolitej, w związku z czym w granice Prus Książęcych wtargnęły wojska szwedzkie. Jak podaje August Grzybowski, opierający się na dokumentach przechowywanych w archiwum polskiej parafii luterańskiej w Królewcu, szwedzcy najeźdźcy zamordowali Daniela Skrodzkiego w 1656 r.³ Ale ponieważ już 7 stycznia 1656 r. Fryderyk Wilhelm zawarł ze Szwedami pokój, mogło to nastąpić jeszcze pod koniec 1655 r. Znacznie bardziej prawdopodobna jest jednak wersja mówiąca, że mordercami Skrodzkiego byli Tatarzy litewscy, którzy najechali Prusy Książęce po tym, jak książe elektor zawarł ze Szwedami przymierze przeciw Rzeczypospolitej. Według piszącego w XVIII w. Jerzego Krzysztofa Pisańskiego (Georga Christopha Pisanskiego) wojska tatarskie dokonały w Dąbrównie 6 grudnia 1656 r. pogromu mieszczan, którzy schronili się w kościele⁴.

W czasie pobytu na Uniwersytecie Jerzy Skrodzki zawarł wiele przyjaźni i znajomości. Utrzymywał kontakty m.in. z ks. Janem Maliną, byłym pastorem parafii ewangelicko-augsburskiej w Wilnie, który po wybuchu wojny polsko-moskiewskiej i zajęciu Wilna przez Rosjan w sierpniu 1655 r. udał się do

1 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV w. do końca XVIII w.*, t. 2, Olsztyn 1988, s. 152; W. Tribukait, *Über die Verbreitung des Geschlechts Skrodzki in Ost- und Westpreussen*, *Altpreussische Geschlechterkunde*, 1929, Bd. 3, ss. 27—28.

2 *Die Matrikel der Albertus-Universität zu Königsberg in Preussen*, wyd. G. Erler, Bd. 1: *Die Immatrikulationen von 1544—1656*, Lipsk 1910, s. 535.

3 A. Grzybowski, *Geschichte der evangelischen Steindammer Kirche zu Königsberg in Preussen aus Anlass ihres 650-jährigen Jubiläums*, Królewiec 1905, s. 42.

4 H. Meye, *Geschichte der Stadt Gilgenburg in Ostpreussen 1326—1926*, Dąbrówno 1926, s. 44; M. Toeppen, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, przeł. M. Szymańska-Jasińska, Olsztyn 1995, ss. 223—224.

Królewca. Działał tu jako polski kaznodzieja, pisarz i tłumacz⁵. Gdy w 1658 r. powierzono mu urząd archiprezbitera (archidiakona) okręgu tyłzyckiego i inspektora szkoły prowincjonalnej w Tyłży, Skrodzki wraz z innymi przyjaciółmi Maliny napisał i wydał łaciński panegiryk na jego cześć⁶.

W 1659 r. Jerzy Skrodzki zakończył studia i objął posadę rektora szkoły we Frydlandzie. Obowiązki pedagogiczne pozostawiały mu czas na utrzymywanie rozlicznych kontaktów, szczególnie z duchowieństwem ewangelickim na Litwie⁷. Choć lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XVII w. przyniosły zerwanie więzów politycznych łączących Prusy Książęce z Rzeczpospolitą, powiązania kulturalne i religijne były nadal bardzo silne, szczególnie jeśli chodzi o Prusy i Wielkie Księstwo Litewskie. Zdaniem niektórych autorów Skrodzki wszedł w skład zespołu teologów, którym powierzono rewizję nowego przekładu Biblii dla ewangelików litewskich⁸. Jednak jego udział w tym przedsięwzięciu budzi pewne wątpliwości.

Inicjatorem prac translatorskich był Bogusław Samuel Chyliński, który w 1657 r. rozpoczął w Oxfordzie tłumaczenie Biblii na język litewski, a ukończywszy je, przystąpił — dzięki wsparciu uczonych angielskich — do wydawania tekstu. Po powrocie na Litwę przedstawił swój przekład (rękopis i 11 wydanych arkuszy) konwentowi litewskiego Kościoła ewangelicko-reformowanego, który zebrał się w Kiejdanach w sierpniu 1661 r. Konwent oddał dzieło do oceny dwóm duchownym: superintendentowi zborów żmudzkich i litewskich Janowi Borzymowskiemu oraz kaznodziei nazwiskiem Skrocki⁹. Wprawdzie uchwała konwentu nie podaje imienia Skrockiego, z innych dokumentów wynika, że chodziło nie o Jerzego Skrodzkiego, lecz o Teodora Skrockiego, kaznodzieję w Nowym Mieście¹⁰. Udział Jerzego Skrodzkiego w zabiegach o wydanie Biblii litewskiej nie jest jednak całkowicie wykluczony. Mógł bowiem pośredniczyć w przekazaniu na Litwę rękopisu wcześniejszego przekładu Biblii na język litewski, dokonanego w latach 1579—1590 przez Jana Bretkuna (Janusa Bretke), pastora litewskiej parafii luterńskiej w Królewcu (której siedzibą był wówczas kościół św. Mikołaja na Kamiennej Grobli, służący również polskiemu zborowi luterńskiemu)¹¹. Co więcej, Jerzy Skrodzki mógł znać język litewski. Od czasów księcia Albrechta Hohenzollerna na królewieckim Uniwersytecie istniały stypendia dla przyszłych duchownych władających lub uczących się

5 T. Oracki, op. cit., t. 2, ss. 30—31; J. K. Sembrzycki, *Krótki przegląd literatury ewangelicko-polskiej Mazurów i Szlązaków od r. 1670*, Nawsie b.d. [po 1888], ss. 12—13.

6 *Votiva acclamatio viro plur. reverendo, clarissimo eruditione ac virtute praestantissimo dn. Johanni Malinae, Crucisberga Silesio antistiti hactenus coetus juv. august. confess. vilnensi vigilantissimo et optime merito, hunc vero pastori ecclesiae tilsensis primario, ejusdemque districtus archipresbytero, nec non scholae illustris provincialis inspectori ad officium hoc celebre legitime vocato. Exhibita a fautoribus et amicis in Academia Regiomontana viventibus*, Królewiec 1658.

7 T. Oracki, op. cit., t. 2, s. 152.

8 Ibidem; M. Stankiewicz, *Wiadomość o Biblii litewskiej drukowanej w Londynie 1663 roku i o rzekomym jej tłumaczu Samuelu Bogusławie Chylińskim*, Kraków 1886, ss. 18—19; tenże, *Bibliografia litewska od 1547 do 1701 r.*, Kraków 1889, s. 55; *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 12.

9 S. Kot, *Geneza i tło historyczne Biblii litewskiej Chylińskiego*, w: *Biblia litewska Chylińskiego. Nowy Testament*, t. 2: *Tekst*; wyd. C. Kudzinowski, J. Otrębski, Poznań 1958, s. XXVIII.

10 Ibidem, ss. XXVIII—XXIX. Zespół rewizyjny dopatrzył się w pracy Chylińskiego wielu błędów, toteż w połowie 1662 r. druk tłumaczenia (doprowadzony do 40 Psalmu) został przerwany.

11 L. J. Rhesa, *Geschichte der litthauischen Bibel. Ein Beytrag zur Religionsgeschichte der Nordischen Völker*, Królewiec 1816, ss. 5—15; A. Grzybowski, op. cit., ss. 7—14.

języków polskiego, litewskiego i pruskiego. Wielu studentów podejmowało trud nauki przynajmniej jednego z nich, zdając sobie sprawę, że znajomość języków zamieszkujących Prusy nacji powiększa szansę znalezienia atrakcyjnej posady¹².

W 1662 r. burmistrzowie i rady trzech miast królewieckich (Knipawy, Starego Miasta i Lipnika) powierzyli Jerzemu Skrodzkiemu funkcję diakona (wikarego) polskiej parafii luterańskiej na Kamiennej Grobli w Królewcu¹³. Kondycja materialna parafii nie była wówczas najlepsza. Ponieważ wielu członków wspólnoty przeniosło się do parafii niemieckich, zmalały wpływy do kasy kościelnej, a w konsekwencji również dochody pastora i diakona. Co gorsza, urzędnicy książęcy często przez długi czas zalegali z wypłatą wynagrodzenia należnego pastorowi ze skarbu książęcego. Toteż przymuszony sytuacją książd pastor Wawrzyniec Rast próbował przywłaszczyć sobie część dochodów diakona, a ponadto zrzucił na barki ks. Skrodzkiego nowe obowiązki. Wystosował on niebawem skargę do rady Starego Miasta (na terenie którego znajdował się polski kościół). Postawił w niej ks. Rastowi zarzut wykroczenia przeciw porządkowi kościelnemu. Nie udało mu się jednak poprawić w ten sposób swej sytuacji materialnej, skoro w następnych latach musiał nieustannie zabiegać o dodatkowe środki do życia¹⁴.

W początku lat siedemdziesiątych XVII w. ks. Jerzy Skrodzki odnowił swe kontakty z duchownymi ewangelickimi w Wielkim Księstwie Litewskim. Kaznodzieją luterańskim w Wilnie był od 1672 r. ks. Jan Herbinus (Kapusta), który wraz z pochodzącym z Prus Książęcych Fryderykiem Mortzfeldtem — wówczas rektorem wileńskiej szkoły luterańskiej — przystąpił do opracowania zbioru wykładów katechizmowych pt. *Zygar katechizmowy albo katechizacya wileńska*. Miały one wejść w skład pięcioczęściowego kompendium zawierającego podstawowe dokumenty wyznaniowe Kościoła luterańskiego. Herbinus zaproponował współpracę również ks. Skrodzkiemu. Jak się możemy domyślać, miała ona początkowo charakter głównie korespondencyjny, ze względu na królewieckie obowiązki Skrodzkiego i trapiący go niedostatek funduszy. Dopiero gdy Herbinus przeniósł się w 1675 r. do Królewca, możliwa była bliższa ich współpraca¹⁵. Jest bardzo prawdopodobne, że Fryderyk Mortzfeldt i Jerzy Skrodzki mieli wpływ na formę i treść także pozostałych części dzieła, które ukazało się drukiem w Gdańsku w 1675 r. pt. *Symbola fidei christianae catholicae...*¹⁶.

12 M. Toeppen, op. cit., ss. 209–210.

13 A. Grzybowski, op. cit., s. 42. Królewiec składał się pierwotnie z trzech miast, które połączono w całość w 1724 r. M. Biskup, *Królewiec a Polska i Litwa jagiellońska w czasach średniowiecza*, w: *Królewiec a Polska*, pod red. M. Biskupa i W. Wrzesińskiego, Olsztyn 1993, ss. 12–15.

14 A. Grzybowski, op. cit., ss. 42–46.

15 J. Zaremba, *Polscy pisarze na Śląsku po wojnie trzydziestoletniej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, ss. 18–20; A. F. Adamowicz, *Kościół augsburski w Wilnie. Kronika zebrana na obchód trzechwiekowego istnienia kościoła w roku 1855 w dzień Ś. Jana Chrzciciela*, Wilno 1855, s. 44, 49.

16 *Symbola fidei christianae catholicae, to jest I. Powszechne nauki y wiary chrześcijańskiej wyznania z cudownymi ich historyami, a po nich II. Confessia Auszpurska albo wyznanie nauki y wiary ewangelickiej od kurfirstow, xiązt y niektórych miast w Rzeszy Niemieckiej, a w mieście Auszpurku na walnym seymie roku po Narodzeniu Pańskim 1530, dnia 25 czerwca Carolowi piątemu ś.p. cesarzowi rzymskiemu podane y iawnie czytane, według exemplarza łacińskiego na język polski wiernie przetłumaczone, a z historyą jego świeżo wydane, III. Katechizm błogosławionego oycy D. Marcina Luthera mnieyszy, do czego się przywiązały IV. Zygar katechizmowy albo katechizacya wileńska, V. Catechizacya turecka albo Turczyzna niejakięgo w Sztokholmie roku 1672, dnia 30 lipca*

6 kwietnia 1676 r. zmarł dotychczasowy pastor polskiej parafii na Kamiennej Grobli w Królewcu, ks. Wawrzyniec Rast. Rząd książęcy powierzył wakujące stanowisko dotychczasowemu diakonowi, ks. Jerzemu Skrodzkiemu, a urząd diakona objął ks. Fryderyk Mortzfeldt¹⁷.

Bardzo szybko doszło między obu duchownymi do konfliktu w sprawie podziału dochodów za czynności duszpasterskie. Kwestia ta była wprawdzie uregulowana aktami wokacyjnymi, ale możemy się domyślać, że diakon Mortzfeldt uważał obowiązujące rozwiązanie za krzywdzące go. U schyłku 1676 r. doszło do pierwszej interwencji konsystorza i rady Starego Miasta, którzy doprowadzili do ugody zawartej 1 listopada. Ks. Skrodzki zrzekał się w niej części dochodów zagwarantowanych mu aktem wokacyjnym, dzięki czemu opłaty pobierane od chrztów, ślubów, pogrzebów i „kazań pogrzebnych” (nabożeństw żałobnych), od przystępujących do spowiedzi i za nawiedzanie konających oraz za wystawianie zaświadczeń i aktów metrykalnych miały być dzielone po połowie między obu księży. Pastor zachowywał dla siebie w całości dochody z zapowiedzi i pokładnego, natomiast diakon opłatę za otwieranie kościoła. Tekst ugody zawierał następującą formułę: „Także pan diakon z wdzięcznym sercem przyjmuje tę wyżej wymienioną dobrowolną cesję pastora i pastorowi, jego officium i jus nie zaszkodzi przez jakie postępowanie lub inaczej, czego także pastor przeciw diakonowi żadną miarą czynić nie powinien ani nie ma prawa, jak również pastor pozostaje w niechybnej nadziei, że pan diakon tym bardziej przez to pobudzony będzie żyć z nim w przystojnej zgodzie i z nim, jako wiernym współpracownikiem w winnicy Pańskiej, w szczerzej i prawdziwej ewangelickiej nauce pomnażać będzie w jak najlepszy sposób pomyślność tych im powierzonych: gminy i kościoła”¹⁸.

Niestety, ugoda ta nie położyła kresu konfliktowi. Cztery lata później, 6 listopada 1680 r. konsystorz musiał ponownie ingerować w stosunki między duchownymi, regulować podział obowiązków i dochodów. Diakonowi przypomniano, iż winien jest posłuszeństwo pastorowi, a obu duchownym, by wzajemnie okazywali sobie szacunek¹⁹.

Postawę księży Skrodzkiego i Mortzfeldta warunkowały w dużej mierze nieustanne kłopoty finansowe. Wspólnym ich problemem było egzekwowanie pensji i deputatów należnych im od kamery książęcej. Często nie otrzymywali ich przez kilka lat z rządu, popadali więc w długi. Pastorowi przysługiwało, oprócz pensji książęcej, wynagrodzenie od kościoła staromiejskiego, katedry na Knipawie, kościoła na Lipniku (wszędzie tam odprawiał nabożeństwa) oraz ze skarbcza miejskiego i kasy kościoła na Kamiennej Grobli. Kiedy płatnicy nie zalegali, otrzymywał rocznie 713 marek 10 groszy, 30 półkorcy żyta, 30 półkorcy słoðu lub 12 beczek piwa i 9 achtli drewna na opał. Dochodziły do tego opłaty za posługi duszpasterskie, darmowe mieszkanie i ogród. Roczne dochody diakona, również pochodzące z kilku źródeł, wynosiły znacznie mniej: 448 marek, 20 półkorcy żyta i tyleż słoðu oraz 7 achtli drewna. Jego mieszkanie nie było tak

jawnie ochrzczonego, krotkie w wierze chrześcijańskiej czwiczienie, językiem tureckim podane y zapisane przez X. Jana Herbiniusa, bywszego niekiedy saskiego w Winie kaznodzieje, Gdańsk 1675.

17 A. Grzybowski, op. cit., s. 42, 52–53.

18 Ibidem, ss. 43–44 (tłumaczenie z j. niemieckiego P. Fijałkowski).

19 Ibidem, ss. 44–46.

duże i wygodne jak mieszkanie pastora, a wpływy z posług (mimo zawarcia ugody) mniejsze²⁰.

Pełnienie obowiązków duszpasterskich w polskiej parafii było bardzo ciężkie, wymagało dobrej kondycji fizycznej i psychicznej. W niedziele i święta nabożeństwo w kościele na Kamiennej Grobli rozpoczynało się o godzinie 7.00, kończyło około 10.00, a w wielkie święta o 10.30. Następnie obaj duchowni w pośpiechu opuszczali kościół: jeden z nich udawał się do kościoła staromiejskiego, drugi do katedry, gdzie o godzinie 11.00 powinny rozpocząć się polskie kazania, będące w praktyce samodzielnymi nabożeństwami. Jednakże główne nabożeństwa niemieckie w tych kościołach często przedłużały się, a wówczas polskie kazanie rozpoczynało się dopiero około 12.00 i było wygłaszane w wielkim pośpiechu, ponieważ niebawem zaczynali gromadzić się wierni na następne nabożeństwo w języku niemieckim. Około godziny 14.00 diakon rozpoczynał naukę dla dzieci w kościele na Kamiennej Grobli, która kończyła się dopiero przed 16.00. Natomiast pastor wygłaszał kazanie w kościele na Lipniku. Tak więc bez względu na porę roku i pogodę, obaj księża musieli przemierzać znaczne odległości w obrębie trzech miast królewieckich i dopiero późnym popołudniem mogli zasiąść do porządnego posiłku.

Liczba i uciążliwość obowiązków wynikała głównie stąd, że polska parafia nie miała ściśle określonych granic. Należeli do niej królewieccy Polacy mieszkający nie tylko w trzech miastach (Knipawa, Stare Miasto i Lipnik), ale i na przedmieściach (Haberberg, Alten Garten, Rossgarten i Sackheim). Pastor i diakon zobowiązani byli nawiedzać regularnie domy swych parafian i egzaminować ich ze znajomości katechizmu, musieli odwiedzać chorych w szpitalach i domach zarazy, a nawet w otaczających Królewiec wsiach. Świadczyli posługi duszpasterskie także stacjonującym w mieście żołnierzom²¹.

Obarczony licznymi obowiązkami i kłopotami materialnymi, uwikłany w konflikt z diakonem, ksiądz pastor Jerzy Skrodzki potrafił na szczęście znaleźć wspólny język z radą parafialną, dzięki czemu przeprowadzono gruntowną renowację wnętrza polskiego kościoła na Kamiennej Grobli. Podjęte wówczas prace opisał Skrodzki szczegółowo w kronice parafialnej, którą prowadził w języku niemieckim. Dzięki zapiskom tym wiemy, jak wyglądało poprzednie i nowe wyposażenie kościoła:

„Anno 1679, w lipcu i sierpniu, nowy, przeze mnie pilnie pożądaný chór śpiewaczy został należycie wysoko nad wspólnym wielkim chórem po stronie zachodniej, czyli przy dzwonnicy, zbudowany i wykończony, tamże przeniesiono również pozytyw czyli organy, które zostały naprawione, co kosztowało 20 talarów, na co, jak również na pozytyw, opodatkowała się polska gmina. Chór polecił zaś wymalować i ozdobić pan Henryk Perbandt, rajca staromiejski. I taki napis jest na chórze: Paratum Cor meum, Deus! Paratum Cor meum; Cantabo et Psalmum Dicam Domino. Exsurge Gloria mea! Exsurge Psalterium! Confitebor tibi in Populis, Domine. Anno 1679. [Gotowe jest serce moje, Boże! Gotowe jest

²⁰ Ibidem, ss. 56–58; półkorzec (korzec pruski) to około 55 litrów, becзка około 136 litrów, achtel drewna czyli 360 stóp sześciennych to około 11 metrów sześciennych · M. Toeppen, op. cit., ss. 463–464; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1, Warszawa 1985, s. 6.

²¹ A. Grzybowski, op. cit., ss. 44–46; W. Chojnacki, *Zbory polsko-ewangelickie w byłych Prusach Wschodnich w XVI–XX w., Reformacja w Polsce, 1953–1955*, t. 12, ss. 349–351.

serce moje. Będę śpiewał i odmawiał Psalmy Panu. Wzrastaj chwało moja! Wznies się harfo! Będę wyznawał cię pośród narodów, Panie. Roku 1679].

Eodem Anno, 17 września tenże nowo zbudowany chór został przeze mnie, pastora Jerzego Skrodzkiego, inaugurowany w obecności licznie zgromadzonej gminy. Tekstem było ordinarium Evangelium Luc[as] 7. Przedtem chórem śpiewaczym był mały chór obok ołtarza, po stronie północnej ——. Pozytyw natomiast stał na małym chórze po stronie południowej nie opodal chrzcielnicy.

1680, 5 sierpnia zlikwidowano starą kazalnicę. Stała ona po stronie północnej, przy małym północnym chórze, na którym pierwiej śpiewano. Na baldachimie od spodu namalowany był Duch św. w postaci gołębic. Poniżej baldachimu a powyżej korpusu, na murze była tablica, a na niej namalowany Zbawiciel z napisem: Ego sum Via, Veritas et Vita, Nemo venit ad Patrem nisi per me. Joh[annes] 14. [Jamci iest ta droga i prawda, i żywot. Żaden nie przychodzi do Oycy tylko przez mię. Jan 14]. U góry tablicy była data 1571, w którym to roku zbudowano kazalnicę. U dołu była data 1607, w którym roku kazalnicę odnowiono i pomalowano. Sam korpus był czterograniasty, na nim wymalowano czterech ewangelistów. Na wejściu i schodach byli namalowani: najpierwej św. Paweł z takim napisem: Si quis vobis aliter evangelizaverit, praeter id, quod accepistis, anathema sit. Gal[atas] 1. [Jeźliby wam kto inną Ewangelią opowiadał, mimo tę, którąście przyjęli, niech będzie przeklęty. Do Galatów 1]. Potem i na ostatku Dr Luter z takim napisem: Japeti de Gente prior majorque Luthero Nemo fuit, sed nec, credo, futurus erit. [Z rodu Jafeta nie było wśród przeszłych większego niż Luter i nikogo wśród przyszłych, zaprawdę, nie będzie].

Tak więc ta stara kazalnica stała sto i dziewięć lat. Przy tej kazalnicy znajdowała się również stara mównica kaznodziejska, z której polscy kaznodzieje w poniedziałek, niemieccy podczas niemieckich kazań pogrzebowych odmawiali kolekty, na której u góry były wypisane wersy:

O Herre Gott, gib uns Predigern auch ein Eifer recht,
Dass wir als deine getreue Knecht
Hassen die Lügner, so deine Lehre
Verfälschen und lästern deine Ehre!
[Daj nam, kaznodziejom, zapał prawdziwy, Boże,
Abyśmy jako wierne sługi twe w pokorze
Nienawidzili kłamców, co naukę Twoją
Fałszują i bluźnierstwa swego się nie boją!]

Na tej mównicy od strony ściany były litery N.W. i data 1592. Ta mównica została, podobnie jak kazalnica, zlikwidowana i zabrana. Obie, kazalnicę i mównicę, wraz z przynależnościami podarowano kościołowi w Ottenhagen, nad którym rada staromiejska posiada jus patronatus.

6 sierpnia zaczęto stawiać nową kazalnicę i postąpiono z tym na tyle daleko, że w IX p[ost] Trin[itatis] mogłem z niej kazać, a w X p[ost] Trin[itatis] ja, pastor Skrodzki, wyświęciłem ją w imię Boże. Z rady Starego Miasta byli przy tym obecni: pan Jan Weger, burmistrz, pan Heilsberger, patron kościoła i wójt Kamiennej Grobli, pan Bock i pan Fahrenheit, członkowie rady. Tekstem na

poświęcenie była przepisana Ewangelia Łuk. 19. Kantor staromiejski wykonał z instrumentalistami piękną muzykę.

Na tej kazalnicy wyrzeźbione są następujące obrazy: u góry, na baldachimie, jest Chrystus zmartwychwstały. Na samym korpusie, w środku, Zbawiciel, po jego prawicy ewangelisci Mateusz i Marek, po lewicy Łukasz i Jan. Na wejściu albo schodach jest Jan Chrzciciel, Mojżesz z Dekalogiem i w końcu Luter. Pod kazalnica natomiast Piotr z dwoma kluczami, na którym spoczywa kazalnica. Obok kazalnicy jest piękna, długa mównica kaznodziejska. Tę kazalnica zbudowano z ofiar polskiej gminy i niektórych Niemców, mieszkających w większej części na Kamiennej Grobli ludzi i dobroczyńców. A sam rzeźbiarz otrzymał 300 fl[oreń], jego pomocnicy 6 fl[oreń].

Roku 1681, u schyłku miesiąca marca i na początku kwietnia niższy, duży chór zachodni, wraz z małymi, przybudowanymi i rozbudowanymi chórami południowym i północnym, został od nowa pomalowany na czarno, pozłocony i ozdobiony, podobnie jak inne chóry. Wyłożył na to fundusze pan Henryk Perbandt, rajca staromiejski. Na starym malowidle u dołu chóru były słowa z Psalmu 84: *Wie lieblich sind deine Wohnungen, Herr Zebaoth etc. [O iako są miłe przybytki twoje, Panie Zastępów...]*. Na małym chórze południowym, tuż przy drzwiach południowych można było odczytać datę 1607 cyframi arabskimi. Na drugim małym chórze północnym, tuż przy drzwiach północnych było napisane: *Anno 1615, cyframi rzymskimi*²².

Najtrwalszą częścią życiowego dorobku księdza Jerzego Skrodzkiego okazały się pieśni przetłumaczone przezeń z języka niemieckiego. Pieśni tych jest pięć: *Jezu skarbie doskonały* (Herr Jesu Christ du höchstes Gut), *Nuż zborze święty dnia tego* (Freue dich du wehrte Christenheit), *Ocuć się serce moje* (Wach auf mein Hertz und singe), *Śpiewajmyż w głos z aniołami* (Nun lasst uns mit den Engeln), *Wesoło dziś płąsają* (Gar lustig jubiliren)²³.

Ks. Skrodzki preferował utwory o pogodnym, niekiedy wręcz radosnym nastroju. Jego przekłady nawiązują prostotą wyrazu do polskiej poezji religijnej doby renesansu. Jednocześnie są świadectwem biegłego władania słowem jako tworzywem poetyckim, choć porównanie ich z niemieckimi oryginałami dowodzi, iż nie zawsze wiernie oddają treść pierwowzoru. Dobrym tego przykładem jest pieśń pietystycznego poety, ks. Pawła Gerharda (Paula Gerhardta, 1607—1676) „Wach auf mein Hertz und singe”:

Wach auf mein Hertz und singe dem Schöpfer aller Dinge,
Dem Geber aller Güter, dem frommen Menschen Hüter.

22 A. Grzybowski, op. cit., ss. 19—21 (tłumaczenie tekstu P. Fijałkowski, tłumaczenie poetyckie czterowiersza z mównicy kaznodziejskiej Marek Geisler, tłumaczenie cytatów biblijnych wg: *Byblia Święta, to jest wszystko Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza, z żydowskiego i greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłumaczone...*, Królewiec 1779).

23 *Nowo wydany kancyonał albo pieśni na chwałę Boga w Trojcy S. jedyne go y pociechę ludu jego wiernego, porządkim nie tylko przystojnym ale y zdaleko większą pilnością niż przedtym z starey edycyey torunskiej we Gdansku drukowanej roku 1646 zebrane. Przydane są collecty zwyczajne kościelne z intonacyami y responsami chornemi zwyczajnemi. Pieśni takiesz jako innych, tak y dawney, y świeżo dopiero z kancyonała niemieckiego wielkiego pruskiego na język polski wiernie przelożonych na sto sześćdziesiąt y kilka. Także rejestr trojaki wygodny. Na koncu też modlitwy nabożne z Pisma ś. y doktorow kościelnych człowiekowi chrześciańskiemu w potrzebach roznych służące,* Królewiec 1684, s. 27, 28, 65, 269, 589.

Heunt, als die duncklen Schatten mich gantz umgeben hatten,
Hat Satan mein begehret, Gott aber hats gewehret.

Ja, Vater, als mich suchte zu fressen der Verfluchte,
War ich in deinem Schoosse, dein Flügel mich umschlosse.

Du sprachst: mein Kind, nur liege, trotz dem, der dich betrüge,
Schlaf wohl, lass dir nicht grauen, du sollt die Sonne schauen.

Dein Wort das ist geschehen, ich kan das Licht noch sehen,
Für Noth bin ich befreyet, dein Schutz hat mich verneuet.

Du wilt ein Opfer haben, hie bring ich meine Gaben,
Mein Weyrauch und mein Widder sind mein Gebeth und Lieder.

Die wirst du nicht verschmähen, du kanst ins Hertze sehen,
Und weist wohl, dass zur Gabe ich ja nichts bessers habe.

So wollst du nun vollenden dein Werck an mir und senden
Der mich an diesem Tage auf seinen Händen trage.

Sprich ja zu meinen Thaten, hilf selbst das beste Rathen,
Der Anfang, Mittel, Ende, o Herr! zum besten wende.

Mit Segen mich beschütte, mein Hertz sey deine Hütte,
Dein Wort sey meine Speise, bis ich gen Himmel reise²⁴.

Przekład księdza Jerzego Skrodzkiego:

Ocuć się serce moje, a zacznij pieśni twoje!
Dziękuj Stworcy swojemu, obrońcy prawdziwemu!

Dziś jak ciemności srogie uczyniły mi trwogę,
Szatan ci mię pożądał, lecz Bog jemu odpor dał.

Ach Oycze! jako krążył, by mię pozrzeć się srożył,
Leżałem w twojim łonie, w mocney twojej obronie.

Ty rzekłeś do mnie Panie, bezpieczne twoje spanie!
Już się nie strachaj złego, doznasz dnia wesołego.

Słowo twe się spełniło, słońce mię oświeciło,
Od nieszczęścia wszelkiego broniłeś sługi twego.

Panie! za to ofiary żądasz, toć są me dary:
Modlitwa y śpiewanie, za nocleg dziękowanie.

²⁴ Kern alter und neuer Lieder, so in denen Königl. Preussischen und Chur-Brandenb. Landen gebräuchlich sind, mit einem erwecklichen Spruche über einem jeden Liede, und einem erbaulichen Gebet-Buche, auch nöthigen Registern versehen, nebst einem Unterricht wie man ein Gesang-Buch zu seiner Erbauung recht brauchen solle, von Georg Friedrich Rogall, Królewiec 1793, ss. 641--462.

Tym darem się nie brzydysz, ty sam me serce widzisz,
 Że nie mam nic inszego już tobie dać lepszego.

Konay we mnie twe sprawy, a niech mię anioł prawy
 Na ręku swych piastuje, tego dnia o mnie czuje.

Błogosław pracam mojim, pomnoż je niebem twojim;
 Początek, srzodek, koniec niech uprzedza twoy Goniec.

Ty moją bądź zasłoną, serca mego obroną!
 Słowa twe sąc me gody aż do rayskiej ochłody²⁵.

Pieśń „Wach auf mein Hertz und singe” została również przetłumaczona przez współczesnego Skrodzkiemu księcia Bogusława Radziwiłła jako „Wstań duszo, śpiewać trzeba”. W początkach XVIII w. pojawiła się kompilacja obu tekstów, oceniona przez współczesnych jako mało udana. Przekład ks. Skrodzkiego zyskał sobie znaczne uznanie i znalazł się wraz z pozostałymi jego przekładami w bardzo wielu polskich kancjonałach wydanych w Prusach w XVIII w.²⁶

Pod koniec życia ks. Jerzy Skrodzki przystąpił do układania kancjonału. Jako człowiek mógący się poszczycić wieloletnią praktyką duszpasterską, obdarzony talentem literackim, miał oczywiste predyspozycje do podjęcia tej pracy. Bodźcem, który pobudził go do niej, było ukazanie się śpiewnika pt. *Kancjonał to jest pieśni chrześcijańskie ku chwale Boga w Trojcy jedynego y pociesze wiernych jego...*²⁷, opracowanego przez jego przyjaciela, ks. Jana Malinę. Kancjonał ten, wydany w 1671 r. w drukarni Paszego Mense, był pierwszym od ponad stu lat śpiewnikiem, który ujrział światło dzienne w Królewcu. Polski ruch wydawniczy w Prusach Książęcych przeżywał bowiem od schyłku XVI w. okres stagnacji, a Królewec utracił wiodącą rolę w upowszechnianiu polskiej literatury ewangelickiej na rzecz Torunia i Gdańska²⁸.

Kancjonał Jana Maliny został wznowiony w Gdańsku w 1677 r. oraz być może w Królewcu w 1673 i 1678 r.²⁹, co świadczy, że zdobył sobie wielu zwolenników, a zapotrzebowanie na taką literaturę było dalekie od zaspokojenia. Możemy się domyślać, że zdaniem Skrodzkiego śpiewnik ten nie w pełni odpowiadał potrzebom polskich wspólnot luterańskich w Prusach. Postanowił więc zmierzyć się z problemem na swój sposób. Podobnie jak Malina i wielu innych współczesnych mu i późniejszych autorów, obrał za podstawę swego

25 *Nowo wydany kancjonał...*, ss. 589–590.

26 *Wybrany y zupełny kancjonał gdański w którym 565 pieśni duchownych na część y chwałę Boga w Trojcy S. jedynego y zbudowanie Kościoła chrześcijańskiego, z przydatkiem pieśni y nabożnych modlitew, jako tezy y krotkich pytań katechizmowych. Na wielu żądanie pierwszym razem w tym wygodnym formacie wygotowany*, Gdańsk 1737, s. 284, 373; E. Oloff, *Polnische Liedergeschichte von polnischen Kirchen-Gesängen und derselben Dichtern und Übersetzern, nebst einigen Anmerkungen aus der polnischen Kirchen- und Gelahrten Geschichte*, Gdańsk 1744, ss. 135–136, 351–352; A. Kawecka, *Pieśnioksiążd Mrongowiusza, w: Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764–1855. Księga pamiątkowa*, pod red. W. Pniewskiego, Gdańsk 1933, s. 249.

27 *Kancjonał to jest pieśni chrześcijańskie ku chwale Boga w Trojcy jedynego y pociesze wiernych jego, z porządkiem y z korekturą znaczną, z większej części według starej edycyey toruńskiej y gdańskiej wydane. Przydane są pieśni wiele, rejestr trojaki y na końcu modlitwy nabożne w różnych przygodach służące*, Królewec 1671.

28 W. Chojnacki, *Szkice z dziejów polskiej kultury na Mazurach i Warmii*, Olsztyn 1983, s. 17, 29–31.

29 E. Oloff, op. cit., s. 371.

kancjonału jeden z wydanych wcześniej śpiewników. Jego wybór padł na *Cantional to jest pieśni krześcijańskie ku chwale Boga w Troycy jedynejo y pocieszce wiernych jego...*, wydany w 1646 r. w Gdańsku, w drukarni Andrzeja Hünefeldta³⁰. Kancjonał ten był jedną z wielu poprawionych i wielokrotnie poszerzonych wersji śpiewnika opracowanego niegdyś przez Piotra Artomiusza Krzesichleba (1552—1609)³¹.

Ks. Skrodzki postanowił przeredagować gdański śpiewnik z 1646 r., wykreślić niektóre pieśni, a w ich miejsce dodać pieśni jego zdaniem bardziej odpowiednie i potrzebne, w tłumaczeniu ks. ks. Andrzeja Schoenflisiusa, Jana Maliny, Jana Herbiniusa (Kapusty), anonimowych autorów oraz swoim własnym. Te posunięcia redaktorskie konfrontował z dziełem Jana Maliny. Niestety, 28 lutego 1682 r. ks. Jerzy Skrodzki zmarł nie ukończywszy dzieła³².

Kontynuowania prac nad nowym śpiewnikiem podjął się diakon Fryderyk Mortzfeldt. Może to świadczyć o tym, że był wtajemniczony w poczynania ks. Skrodzkiego. Prawdopodobnie obaj duchowni wielokrotnie wymieniali poglądy na temat koncepcji śpiewnika i wszystko wskazuje na to, że ich zdania na temat jego układu i treści były bardzo odmienne. Ks. Mortzfeldt musiał więc podjąć niełatwe zadanie ukończenia pracy nad dziełem, które wzbudzało jego zastrzeżenia, nie mając już możliwości wprowadzenia istotnych zmian. Wspominał o tym wszystkim w obszernej przedmowie do śpiewnika³³.

Druk kancjonału ks. ks. Skrodzkiego i Mortzfeldta przypadł na lata 1683—1684 i dokonał się w królewieckiej drukarni „dziedziców Fryderyka Reusnera”, którzy wzięli na siebie również rolę nakładców. Jako pierwsza wyszła spod prasy w 1683 r. część druga, tj. zbiór modlitw posiadający odrębną kartę tytułową *Modlitwy nabożne człowiekowi chrześcijańskiemu w różnych potrzebach służące, z Pisma S. y doktorow Kościoła Bożego krotko zebrane*. W 1684 r. ukończono druk części pierwszej, głównej, a całość uzyskała wspólną kartę tytułową o treści obszernie opisującej dzieło³⁴.

Ksiądz Jerzy Skrodzki należał do grona wybitnych polskich duchownych ewangelickich w Prusach. Utrzymywał rozległe kontakty z wieloma teologami, m.in. w Wielkim Księstwie Litewskim. Jako pastor polskiej parafii luteranńskiej w Królewcu, pomimo trapiącego go braku środków do życia i wieloletniego konfliktu z diakonem, zadbał o sprawne funkcjonowanie wspólnoty i materialne podstawy jej egzystencji. Przełożone przezeń pieśni weszły do repertuaru polskich nabożeństw lutejańskich w Prusach, a ukończony przez jego adwersarza Fryderyka Mortzfeldta kancjonał zajął trwale miejsce w dziejach polskiego piśmiennictwa religijnego³⁵.

30 *Cantional to jest pieśni krześcijańskie ku chwale Boga w Troycy jedynejo y pocieszce wiernych jego* porządkiem nie tylko słusznym ale też z pilnością wielką nad pierwsze wydania nie bez correctury znaczney wypuszczone. Przydane są pieśni y psalmy niektore, teraz nowo zebrane, starego y nowego przełożenia, a teraz znowu według torunskiej edycyey wydane, Gdańsk 1646.

31 J. Paw, *Wybrane siedemnastowieczne edycje polskich kancjonałów protestanckich z oficyn Torunia, Królewca i Gdańska*, w: *Studia o bibliotekach i zbiorach polskich*, t. 5, Toruń 1993, ss. 77–81.

32 A. Grzybowski, op. cit., s. 42.

33 *Nowo wydany kancjonał...*, ss. nlb. 1–13.

34 Patrz przyp. 23.

35 E. Oloff, op. cit., ss. 121–122, 342–352, 385–387; E. Sukertowa-Biedrawina, *Zarys piśmiennictwa polskiego na Mazurach Pruskich*, Działdowo 1935, ss. 15–16; W. Chojnacki, op. cit., ss. 29–31.